

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno

Abonament na pocztach miesięczny 200 mk.

do Ameryki 1/2 dolar.

Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 25 mk. od wiersza petyt.

Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.

Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Olszowska nr. 13.

Telefon nr 44.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie odpowiada za skutki ich publikacji. W razie nadzwyczajnych wypadków, nie przesyłając w wydawnictwo, druków lub innych nieprzewidywanych skutków, wydawnictwo nie odpowiada za skutki ich publikacji. W razie nadzwyczajnych wypadków, nie przesyłając w wydawnictwo, druków lub innych nieprzewidywanych skutków, wydawnictwo nie odpowiada za skutki ich publikacji.

Drukarnia i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach.

Nr. 301

Chojnice, sobota dnia 31-go grudnia 1921.

Rok 1

Na Rok 1922.

„Pocałowaniem wszczepiłem w duszę
Jad, co was będzie pożerać!
Pójdźcie i patrzcie na me katusze
Tak WY będziecie umierać!”

Zacna Publiczności!

Mija roków trzy, jak posłałście mnie w zastęp-
stwo do sejmku, gdziebym był, na ten przykład, rzecz-
nikiem waszych dążeń, bym stał na straży waszych
chłopskich interesów, a w razie potrzeby, ich bronił.
Bo Sejm jest na ten przykład, jako kuźnia ustaw
wszelakich, bo tam się, bynajmniej, wykuwa prawa, bo
tam się waży szale sprawiedliwości i stamtąd wypływa
wasze zło i wasze dobro.

W chwili, kiedy z długoletniej niewoli powstała
Polska, wywalczona krwią naszych synów i ojców po-
słałście mnie tam na ten przykład, do tej stolicy
Polski, nie szlacheckiej, nie księżej, ale chłopskiej,
abym razem z wami fundował jej przycisze, dał jej
nowe prawa, a przedewszystkiem nade wszystko takie,
któreby wam na ten przykład gwarantowały waszą
swobodę, bynajmniej odpowiadały waszym troskom.

Jedną z waszych bolączek była o pomstę do nieba
wołająca niesprawiedliwość, na ten przykład, w posia-
daniu ziemi. Wiecie z naszych chłopskich gazet, o
co tu idzie. Komuż należy ta święta ziemia — czy
może na ten przykład, panu szlachecicowi, temu bur-
żujowi, co jeździ po morzach dalekich i krajach, który
używa świata w dostatku i weselu, czy może tobie
chłopie, który pracujesz na niej w pocie czoła, pracu-
jesz jak wół, na ten przykład, od świtu do nocy, do-
póki gnaty nie odmówią ci posłuszeństwa. Czy nie
bynajmniej tobie, chłopie, który tę ziemię orzesz wła-
snymi rękoma, któryś lancuchem przywiązany do tej
jedynej karmicielki i gotów za nią krew swą oddać do
kropelki ostatniej? Po stokroć tobie należy się ta
ziemia, bo na niej krwawo pracujesz, bo ją jak dziecko
piastujesz, bo o nią dbasz, ile tylko w twej mocy. „Bo
temu tylko plóg i socha, kto tę czarną ziemię kocha”.

Bynajmniej, kierując się temi zasadami, uchwali-
liśmy, na ten przykład taką ustawę, która tobie odda
ziemię w wieczyste posiadanie. A wówczas zdawało
się, na ten przykład, w Warszawie, że świat się koń-
czy, że Sejm się zawali, że runie na nas posłów lu-
dowych, że nas panowie ślinami zdławia, kiedyśmy
parli do tego, by bynajmniej dworska ziemia przypadła
nam drobnym chłopom. Przezywano mnie, na ten
przykład, od chama i od Szeli, zarzucano w oczy
zdradę, kłasnano ze wszystkich stron, kłatwą grozono,
alem się nie cofnął, na krok, ale się nie dał, a
juści! JA im powiedziałem w żywie ślepiu — ziemia
jest chłopska i pozostanie chłopska, a juści. Nie od-
bieramy wam przecież wszystkiego, na ten przykład,
jak to Prusak robił, choćbyśmy mogli, zostawiamy wam
bynajmniej trzysta morgów, a jeśli chłopu wystarczy
trzydzieści, czy pięćdziesiąt, czy sześćdziesiąt morgów,
to wam chyba starczyć powinno trzysta morgów.

Oj bieda nam była kiedyś, bieda wielka. Na la-
cuchu zginaliśmy się do kolan pańskich jak psy, a ci
panowie sterali Polskę, panowie, ci przełajdacyli
Polskę, panowie ją przepili, teraz ona nasza. MYŚMY
ją wyciągnęli z grobu, my teraz rządzić będziemy,
Polska — — — do MY!

Djabel panom zadzwonił na pożegnanie, teraz ty
ludu kmiecy dźwigniesz Polskę swemi plecami.

Tak w czasie przedwyborczym do Sejmu
przemawiał będą do Ciebie nastannicy
Witosowi, Ludu Pomorski — w r. 1922.

„Święta Miłości kochanej Ojczyzny!

„Oto w Twą służbę wchodzi hufiec nasz!

„Od lat najmłodszych do późnej siwizny,

„Pragniemy dla Ciebie czujną czuwać straż!

Najmilsi moi!

Dwoje przedniejszych rozkazania, umierając Pan Je-
zus, Bóg i Pan nasz, nam pozostawił raczył w swoim
testamencie: jedno abyśmy się wspólnie miłowali, dru-
gie, abyśmy pokój między sobą czynili, świętą zgodę
zachowali — powiedział wielki, kaznodzieja i prorok,
ksiądz Piotr Skarga. Powiedział to wówczas, kiedy
waśnie i niezgoda wkradały się do naszego obozu,
kiedy się jak gady zatrute wily po naszym Kraju, kie-
dy we wnętrzu Polski poczynało być źle. I to pro-

rokował waśniącym się, że: jeżeli zgodę utracicie,
utracicie Ojczyznę. A wtedy będziecie nieprzyjaciółom
waszym służyli w pragnieniu i niedostatku. I włożą
Wam jarzmo żelazne na wasze szyje. I tak się stało.
Niezgoda i lekceważenie przestróg zgubiły Polskę.

Najmilsi moi!

Jeżeli po długich i ciężkich latach niewoli Opa-
trność Boska wybawiła nam Polskę, jeżeli teraz jest
powinnością naszą świętą fundować jej trwałe zasady,
czy nam budować je zaczynać od swarów? Czy kło-
cić się mamy, kto godniejszy, kto większe ma prawo
do Niej?

Bracia, wszyscy, którzy jeno tą polską mówimy
mową, którzy na polskiej ziemi bytujemy, tej naszej
rodzinnej, wszyscy mamy do niej jednakie prawo, i
Bóże i przyrodzone. Bóg stworzył człowieka, nie
wyznaczył: ty będziesz niewolnikiem, a ty panem. Lecz
z biegiem tysięcy lat, kiedy rodziny wyrosły w narody,
wyłaniał się nowy porządek, jaki dziś mamy w rodzi-
nie, gdzie głowa domu rozporządza. Tak jest na cał-
ym świecie. Bo w tem ogromnym zbiorowisku natur
ludzkich, gdzie jedni źli, a drudzy dobrzy, musiał się
stworzyć jakowyś ład, musiał powstać różnica i kla-
sy, więksi i mali, uczeni i prostaczekowie, biedni i bo-
gaci. Musieli być tacy, którzy orzą i sieją, i tacy, co
uczynili pilnować porządku, co by wymyślali sposoby i
nad wszystkim dzierżyli władzę.

Wy to sami rozumiecie, Najmilsi moi, bo wszyscy
jesteśmy jako ten lancuch, gdzie jedno ogniwo łączy
się z drugim. Powiedziano tutaj, że tylko wy jedni
macie prawo budowania, że reszta w narodzie to mar-
notrawcy, ciemniacy i twoje wrogi. Czyż ja ci wro-
giem owczarni moja, ja, którym wyszedł z pod chłop-
skiej strzechy, ja ci nieprzyjacielem, którym tu na to
posłań, aby według zlecenia Chrystusa Pana prostował
ścieżki twoje? Abym ci kazął: nie zabijaj, nie kradnij,
nie czyn krzywdy bliźniemu twemu, czcij ojca twego
i matkę twoją, ja ci katem, ja ksiądz, nie rolnik, gdy
niosę ci słowa ostatnie pociechy na łożu śmierci?

Duszę się z onego kłamstwa, które ci w uszy kła-
dziono, z tych słów potwornych, którym tutaj słyszał,
rzucanych wam, na przynętę, wam łatwowiernym. Nie
przeczę, bo było źle, jak na całym świecie, ale potę-
piam razem z wami, co było w przeszłości. Bo było
źle. Mocniejszy gniebił słabszego, zapomniano miłości
bliźniego, prawo pięści rządziło, nie sprawiedliwość.

Inne nastały czasy. Ze szlachty pozostały szczą-
tki, chłop na wszelkie prawa, stary porządek uległ
zmianie, I oż ja, drugi, dziesięć temu winien, że
źle było kiedyś. Oż ty jeden z drugim temu winien,
że dziad może zabił sąsiada, że spalił może jego
włość. — coż ty winien na Boga? Pan Bóg po-
słał wszystkie nasiona na ziemi, nie tylko dobre, ale
i złe.

Słyszałem tutaj o podziale ziemi. Dzielcie ją.
Niechaj ona tylko da wam szczęście, jakiego pragnie-
cie, niechaj tylko głodnych nakarmi, niechajże ją, ten
inny dzieli, bo ja do tego nie mam prawa. Nie mogę
rozporządzać ziemią tego, który mi jej w testamencie
nie przekazał.

Jeżeli tutaj są ludzie, którzy sięją nienawiść, moim
obowiązkiem siać tutaj zgodę i miłość. Szukajcie
sprawiedliwości, bo ta wam się słusznie należy, docho-
dźcie swoich praw, lecz pamiętajcie, że są również
inni, mający te same prawa i obowiązki, że wy nie
dajecie sami życia tej Ojczyźnie, nie bronicie JEJ
przed wrogiem sami, że kiedy wyroki Boże dały tej
ziemi wolność, trzeba się wzięść za ręce, jako jedna
rodzina, odpuścić sobie winy i w zgodzie wielkiej a
świętej wzięść się do budowania, jedną myślą natchnie-
ni, spojeni jednym celem, jedną miłością.

Inaczej biada nam wszystkim! Biada miastu i
wsi, bo z swarów naszych wyleże się rdza, która nas
stoczy, zwiędzieją nasze siły, przyjdzie druga niewo-
la — — — będziemy jak ci wygnancy bez Ojczyzny,
nędzni, wzgardzeni, poniewierani przez drugich — —
w oczy nam pluć będą, urągają naszemu imieniu,
zginać nam karki pod obrozę — — na stajnie zame-
nią kościoły nasze, wezmą świętości nasze w urągo-
wisko i ciała nasze po śmierci nie znajdą cichego
odpocznienia i grobu, bo śmieciem dla nich będziemy i
mierzwą, a oni nam — — — Zagładą.

Tak przemawiał będą, w roku 1922
prawdziwi Kapłani i Ojczyznę miłujący
Polacy.

Pójdziemy karnie pomimo przeszkody
Będziem z zapalem walczyć o Twój byt,
Aby w nagrodę kiedyś z piersi młodej,
Okrzyknąć Twego ODRODZENIA świt.

I zawre walka na tej ziemi naszej polskiej w
Roku Nowym, Roku 1922. Zawre o mandaty i wpły-
wy, a wspólny wróg nasz, nam na polskiej ziemi
urągający, pójdzie w zapomnienie. I z boleścią będzie
mógł śpiewać poeta ból Kraju odczuwający, jak kiedyś:
Pawiem narodów byłaś i papuga

A teraz jesteś pośmiewiskiem ludów.

Lecz nie rozpaczajmy:

To, co nas czeka, to nie samobójstwo. To OD-
RODZENIE. Ziemię naszą z żydowsko-niemieckich
rąk myśmy odebrali jałową, pustą nagą, a dusze w
wielkiej części wyjałowione również. Ni kółka nie
było w płocie, ni dachu, ni gmachu narodowego. A
ci, najlepsi, co Polskę tylko żyli, gdy inni jeszcze o
niej nie myśleli, z pracy swej kamienie tylko mieli,
nie jak kamienie. Stopy im się w dalekiej drodze ku
Wolności Polski krwawiły, dachy mozołem budowane
na głowy waliły, a jednak wierzyli, wierzą i nie prze-
staną wierzyć. Bo jedno tylko się ma życie i jedno
kochanie.

I niedolen zły los Polski już pokonać, mimo
wichry i burze, które w Nowym Roku, w okresie przed-
wyborczym nad nią dąć będą. A ci, ci umęczeni i
strudzeni, stroskani i spracowani, ci, co tę wiosnę
Polsce wymodlili, jedni pracą dla niej żywą drudzy
serca cichą modlitwą, wierzą, że rok 1922 wróci Polsce
spokój duszy i serdeczne zadowolenie. Wszakże my
dopiero wiosnę przechodzimy Polski, wszakże myśmy
jeszcze nie oswolili się z myślą, że wiosną tylko ży-
jemy Polski, wszakże otrząsnąć się nie potrafimy z
pod wrażeń pochowania naszego — niedawnego.

Hej! Dumki! Dumki! Wy, wszyscy, którzyście
się jeszcze nie obudzili do życia do nowego, wy którzy
nie wiecie jeszcze, w którą pójść stronę, w lewo czy
prawo, wy wszyscy, którzy cudzych szukacie bogów,
miasto jednego: szczęścia i świętości Polski, wy którzy
sądzicie, że do tej wymarzonej Polski należy iść drogą
pustych, chociaż błyskotliwych i łaskotliwych słów
uwodzicieli waszych, zamiast iść prostą drogą służy
Bożego, pamiętajcie o jednym: Mały ten czas wiosniany,
długi znoj letni. Ze znoju życie i chleb, z wiosny
tylko pieśni. Nie nam Polakom dziś pieśni. Pamię-
tajmy, że dziś, wśród wiosny Polski, wyrastają inne
zęby, co na nas czyhają, co na śmierć kęszą, by więcej
nie ożyć.

A wiesz Ty, Bracie Polaku, jakie?

Kasa na śmierć człowieka dobrego i Polaka prawego
wsty d.

Kasa na śmierć człowieka dobrego i prawego Polaka-
choroba.

Kasa na śmierć człowieka dobrego i prawego Polaka-
śmierć.

Wsty d — z a źle spełnione zadanie życiowe pochowa go
przed Bogiem i Ojczyzną.

Choroba — zatrująca organizm i umysł trucizną
partyjności lub klasowości, pochowa go bezpamiętnie
dla Kraju i rodziny.

Śmierć — po nie po polsku przeżytem życiu przysy-
pie mu zamglone oczy piaskiem niepamięci swoich i
obcych.

Więc żyj! Nowy nadchodzi Rok! Nie patrz za
siebie, patrz przed siebie!

Nie biadać i nie skarż się! Żyjesz! Zdrów jesteś,
nie spuszczać głowy!

Bądź Polakiem! Nie myśl o pochowaniu! Nie ho-
duj w sercu robaka! Skrzywdzili cię ludzie, ludzie in-
ni nagrodzą! Tylko w tym Roku, tym Nowym pamię-
taj: Dla rodziny żyjesz, dla Kraju! Im służ! W Boga
ręce złóż losy swoje, a wraz z tymi co Polskę budowali
śpiewać będziesz mógł swobodnie sercom w tym Ro-
ku, tym Nowym:

Niechaj piorun błyska w górze,

Niech stuletnie dęby wali,

My, przez gromy i, przez burze

Idźmy dalej, Idźmy dalej!

Czy świat gorzkim jadem tryśnie,

Czy wyszydzi, czy pochwali,

Służmy Bogu i Ojczyźnie,

Idźmy dalej! Idźmy dalej!

H,

Bojowy animusz ludowców.

Wraz z świątecznymi życzeniami zwrócił się „zarząd witosowego stronnictwa ludowego na okręg poznański” do nielicznych swych — zresztą — zwolenników na Poznaniu z olbrzymią odezwą, wydrukowaną aż na 2 stronach jednego z miejscowych organów ludowców. Odezwą ta jest tak nawskroś ciekawa, a przede wszystkim tak wiernie maluje obecną psychikę i akcję ludowców, — że trudno zaiste przejść nad nią do porządku dziennego i nie poświęcić jej słów kilku.

Pomijamy już obszerną treść odezwy, będącej klasycznym wzorem demagogicznych frazesów i bezsensownych wymysłów, pomijamy ustępy, zawierające insynuacje, fałsz i nieistniejące fakty, które rzucają się w oczy każdemu jaknajmniej uprzedzonemu, nie chcemy ich przytaczać, bowiem nie mamy zamiaru podobnie, jak „zarząd ludowców na okręg pomorski” psuć niesmaczną wprost satyrą — jaką się cała odezwa wydaje — poświęconego nastroju naszych czytelników.

Aby jednak dać obraz tego, do czego „zarząd ludowców” przez odezwę zamierzał, przytoczymy tylko zakończenie odezwy, w której zarząd zamieścił kwintesencję swych pragnień. Oto jego brzmienie:

„Zważywszy to wszystko członkowie Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego Okręgowego Pomorskiego wzywamy Was, bracia włościanie, abyście wypowiedzieli bezwzględna walkę Związkom Ludowo-Narodowemu i jego pokrewnym organizacjom Chrześcijańskiemu Stronnictwu Rolników”.

A zatem ku końcowi donośna surma bojowa! Do boju...! Jak brzmi to wobec hasła, które obok wspomnianej odezwy, zamieścił ten sam organ ludowców na naczelnym miejscu z okazji świąt Bożego Narodzenia: „... A na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

Widocznie jednak ludowcy mają oryginalne pojęcie na „pokój na ziemi”. „Pokój” — wśród najcięższej walki partyjnej, wśród wzajemnych starć poszczególnych warstw społeczeństwa, wśród chaosu wewnętrznego... Pomijamy już samo to pojęcie o „pokoju na ziemi”, lecz w jakiej chwili ludowcy pragną wykonać ten swój animusz bojowy... W chwili, gdy na międzynarodowym terenie znajdują się jeszcze najważniejsze zagadnienia, dotyczące granic Polski, jako to sprawa Wilna i wschodniej Małopolski, — w chwili, gdy wewnątrz czeka nas jeszcze wielka praca dla uformowania i polepszenia naszych stosunków państwowych, w chwili, gdy — jak ostatnie wykazały wybory — najzaciętsi wrogowie naszego ustroju komuniści, organizują się i przypuszczają ataki do objęcia wszystkich urzędów, ażeby w ten sposób tem łatwiej: bezpiecniej móc swą destruktywną, niszczyielską rozpocząć pracę — słowem ludowcom zachciało się „walki” teraz, gdy właśnie trzeba nam największego, zbiorowego wysiłku, wspólnej pracy i ogólnego poświęcenia dla sprostania zadaniu, jakie nas w najbliższej czeka przyszłość.

Co prawda mieliśmy już czas oswoić się z tą niezgodną z interesami i potrzebami państwa taktiką ludowców. Dobrze tkwi nam w pamięci sprawa dąbnowa, sprawa Wilna, umowy z Czechosłowacją i innych wiele zagadnień, w ciągu których ludowcy dostatecznie nas przekonali, że dla nich przedewszystkiem istnieje interes partyjny, a następnie państwo, że cele osobiste i partyjne — to pierwsze. Nic też nas ostatnia odezwa ich nie zaskakuje.

Ze odezwą tą zwracają się jednak ludowcy do ludności Pomorza, a ma ona być wstępem do pracy ludowców na Pomorzu, bowiem na początku odezwy czytamy:

„Polskie Stronnictwo Ludowe rozwinęło wreszcie swe sztandary nad naszym Pomorzem, ramię przy ramieniu z bratnim stronnictwem robotniczym (NPR.) by tutaj wziąć w swe ręce obronę interesu ludu, by zorganizować tę część tego ludu, która wejść nie może w ramy organizacji robotniczej — tę część ludu, która się zowie stanem średnim, a w której skład wchodzi włościanie, rzemieślnicy, drobni kupcy, urzędnicy i inteligenci ze stanu średniego pochodzący itd.”.

Tak! — ludowcy chcą walczyć i na Pomorzu, ażeby stworzyć jeden wielki obóz pod sztandarem Witosy, i aby w ten sposób tem łatwiej dostać się do korytka rządowego, od którego ich odsunęto. Ludowcy — jak sami zaznaczają w odezwie — wiedzą, że na Pomorzu „rozdarcie masy ludowej jest większe, niż gdzieindziej, że lud pomorski jest pod sztandarami innych stronnictw, którym hasłem jest „Bóg i Ojczyzna”, że więc praca jest trudna, bo mniej jest tu głupich, — ale „walczyć” rozpocząć można i na Pomorzu...

Płonny to jednak trud... Lud pomorski nie chce walki, pragnie istotnego pokoju ludzi dobrych woli, zgodnie pracować nad swym i Ojczyzną dobrem. A poza tem lud pomorski już poznał i przejrzał cele ludowców. Przekonały go już „zabawcze” rzędy p. Witosy i jego popleczników w rodzaju pośła Bardla i dr. Gagatki, przekonały go już taktyka ludowców na terenie Sejmu, tworzenie przez ludowców większości żydowsko-niemieckiej dla antypaństwowych zamierzeń, przekonały go one i nie pragnie już szczęścia gwiazdy ludowcowej, która chce lud ochronić przed „torturami i karami cielesnymi”. Szkoda więc wysiłku, boć surma bojowa pozostanie głosem wołającego na puszczy...
Sława-ski.

Sprawy polskie.

Drzewiecki oficerem Legii honorowej.

Warszawa. 27. 12. Jak podaje „Gazeta Warszawska” b. prezydent m. Warszawy p. Piotr Drzewiecki odznaczony został krzyżem oficerskim Legii honorowej.

Oświadczenie Lenina.

Warszawa. 29. 12. Specjalny sprawozdawca angielskiego „Observera” donosi z IX. wszechrosyjskiego zjazdu sowietów, że Lenin oświadczył: Rosja osłabła i zubożała, ale nie dopuści do wyzyskania tej sytuacji przez swoich nieprzyjaciół i ostrzega specjalnie przed wszelkimi próbami Polski, Rumunii, i Finlandji. Pomimo przesilenia całego świata ludność państw kapitalistycznych zachodniej Europy zachowuje się biernie i nie powiększa kadr rewolucyjnych.

Rosja musi być zawsze przygotowana do odparcia ewentualnych ataków: armia czerwona jest przygotowana, ale najlepszym rozwiązaniem sprawy byłoby utrzymanie stanu pokojowego z sąsiadami. Również ważnym czynnikiem utrzymania władzy sowietów jest polepszenie bytu włościan, dlatego rząd sowiecki będzie dążył do urzeczywistnienia żądań włościan.

Lenin zaznaczył wyraźnie pod koniec swojego przemówienia, że nie mówi jako przedstawiciel partii komunistycznej ale jako premier państwa rosyjskiego.

Ze Śląska.

Konferencja w sprawie stabilizacji marki polskiej.

Kraków. Pod przewodnictwem pana ministra skarbu Michalskiego odbyła się dziś w tutejszej izbie handlowo-przemysłowej konferencja reprezentantów krakowskich banków dewizowych przy współudziale prezesa izby handlowej Epsteina, oraz reprezentantów władz skarbowych w sprawie omówienia polityki rządu zmierzającej do stabilizacji kursu marki polskiej.

Konfiskata broni i aresztowanie w Gliwicach

Katowice. Policja plebiscytowa z polecenia komisji międzysojuszniczej przeprowadziła liczne rewizje w Gliwicach, przy czem znaleziono 81 granatów ręcznych i aresztowano dwóch podejrzanych Niemców.

Na Litwie kowieńskiej rządzi czerezwyczajka.

Kłajpeda. Według wiadomości z Kowna, władza na Litwie spoczywa całkowicie w ręku szaulików tj. organizacji strzeleckich, zbliżonych organizacyjnie do czerezwyczajki bolszewickiej. Wśród wojsk Litwy kowieńskiej daje się zauważyć wzrastająca ciągle demoralizacja.

Boże Narodzenie 1921 na Pomorzu.

„Jakie mogą być niemożliwości dla narodu, jeżeli każdy jego obywatel wprzód uwzoruje swoją duszą podług koniecznych wymagań obowiązku i posłannictwa narodowego!”

Stanisław Szczepanowski.

Pamiętne te słowa tchnące niezłomną wiarą w zdrową treść duszy polskiej napisał w dniach niewoli wielki pedagog narodowy, Stanisław Szczepanowski. W swem dziele „O polskich tradycjach w wychowaniu”. Aczkolwiek przeznaczone były dla krzepienia ducha narodu jęczącego pod jarzmem obcem, mają one i dziś jeszcze moc obowiązującą i niezwykle przekonywującą. Stawiamy je na czele naszych refleksyj gwiazdkowych, bo pod ich dyrektywą będzie nam łatwo dojść do tego, co Ojczyzna w Boże Narodzenie 1921 r. od nas wymaga i wreszcie, co Pomorze na odwrót od Państwa oczekuje.

Gdy rodziny polskie na Pomorzu w ten pełen czarów i cudów niebiańskich wieczór wigilijny uroczystie łamać się będą opłatkiem, będą sobie poszczególni domownicy w serdecznej radości i szczerości składali życzenia swe. Przenieśmy się w wigilję i święto miłości z ciasnego kółka rodzinnego w szerszy świat, popatrzymy się po naszym ukochanym Pomorzu, pięknej i całej wielkiej, wolnej Ojczyźnie, a spostrzeżemy, że poza rodziną i zaciszną atmosferą domowego szczęścia istnieją większe i wyższe obowiązki.

Niech Pomorze pamięta, że łamać się winno w tym roku opłatkiem bratniej miłości z całym narodem. Składamy sobie w domu podarki, złożymy Ojczyźnie podatek ze serc i dusz naszych i życzenia na przyszłość i hołd wdzięczności.

Czy Pomorze ma powód do wdzięczności wobec Ojczyzny?

Kilka wspomnień....

Nasze stoły były pokryte dawniej przez dziesiątki lat czerwonym obrusem boleści i męczeństwa. Ze łzami łamał się opłatek, z westchnieniem nieraz blisko beznadziejnym spoglądaliśmy dużo lat w piękne te święta sobie w oczy, zycząc odmiannemu losu i lepszych czasów. Walka kulturalna o wiarę w Boga i wychowanie katolickie dzieci.... ustawy wyjątkowe... zakaz używania języka ojczystego w towarzystwach, szkołach i kościołach.... komisja kolonizacyjna... Ostmarkenverein.... Wrzesnia i strajk szkolny katowianych dzieci polskich... wywłaszczenie... przesiedlenia do Niemiec... niedopuszczenie do urzędów... germanizacja przez kościół i wojsko... zykany na każdym kroku — oto podarki gwiazdkowe, które Pomorzanom kładł na stół gwiazdkowy w wie-

czór wigilijny „gwiazdor” niemiecki, oto kamienie przydrożne znaczące etapy poszczególnie na męczeńskiej drodze, po której społeczeństwo polskie na Pomorzu przez tyle Bożych Narodzeń przeszłych lat iść było zmuszone. Skończyło się krwawą ofiarą na ołtarzu obcym i wrogim, głodem i najgorszymi mękami zbawienia wyczekującej a chwającej się między nadzieją i rozpaczą duszy polskiej. Oto nasze ostatnie z czasów wojny wielkiej i najcięższe gwiazdki, którym tylko jeszcze dotrzymała wagi bolesnej gwiazdka powojenna, w której to Pomorze wiedziało i słyszało o wolności braci z innych dzielnic i województw, a samo pozostawało i cierpiało pod knutem grenzschutzowskich rządów.

A dzisiaj?

Prawda, że jeszcze bieda i nędza w 2 latach było mało. Przyszły nowe wojny już teraz w obronie własnej świętej sprawy, nastąpił okres gospodarczych i aprowizacyjnych przesileni, brak towarów, okres zmiany marki, błędów młodej i organizującej się administracji okres kłótni partyjnych i waśni o charakterze dzielnicowym. Pomorze musiało wydobywać z głębin i tajników swej duszy najlepsze swe uczucia, doświadczony patriotyzm i wiarę w Polskę hartowaną do stalowej twardości i hardości w ogniu niewoli i niedoli, by czasami nie zwątpić patrząc nie już na obcych, ale na gospodarce swoich.

Ale to minęło, lub mija stopniowo. Administracja się wpracowała, koleje sprawnie kursują, odbudowa kraju podstępnie, wartość marki się podnosi, finanse kraju dochodzą do uzdrowienia.

Dźwiga się znowu rolnictwo, przemysł i handel. Paskarstwo i przemysłnictwo słabnie i przyochla. Ceny się ustalają. Naród się bierze do pracy pokojowej. Na zewnątrz udało się obwarować granice i ustalić je. Wróg pokonany zawarł pokój. Ostatnia nawet i najdrażliwsza sprawa górnośląska jest załatwiona stosunkowo nienajgorzej dla kraju. Z wewnętrznymi wrogami Państwo umie sobie doskonale dawać radę. A przytem jest złota wolność. W szkołach uczą dzieł i piśmiennictwa oraz języka po polsku, polscy duchem nauczyciele. Miasta i wioski nasze przybierają własny nasz charakter. Samorząd się organizuje polski. Sami sobą będziemy rządzili. Na urzędach, w biurach, w wojsku, zasiadają po wielkiej części także Pomorzanie. Pomorzanie jest wojewoda, Pomorzanie nawet jest ministrem dzisiaj.

A popatrzymy się na zagranicę, co tam się dzieje? Pominąwszy, że i tam nigdy nie było lepiej, to dziś jest gorzej. Bolszewja jęczy w straszliwym chaosie. Niemcy płacą olbrzymie długie wojenne i stękają pod ciężarem podatków jako i drożyzny, strajków i t. d.

A więc Pomorze może być z całego serca swego Ojczyźnie wdzięczne za podarek gwiazdkowy tegoroczny, bo otrzymuje zabezpieczony byt w kraju, który po kilku zwycięskich wojnach zabrał się do pracy gospodarczej, podniósł wartość pieniądza, wzmógł produkcję, gdzieś tam redukuje poczyną ceny, zabezpieczył granice, ma wpracowaną administrację bitne wojsko i niezmiernie bogactwa węgla, nafty, soli, drzewa, produktów rolniczych i t. d. Przyszłość zapowiada się więc tak, że w obecną wigilję i w tegoroczne Boże Narodzenie ze łzami radości i dumy narodowej może się cieszyć, że Bóg nam Pomorzanom pozwolił zażywać zabezpieczonej już według ludzkiego obra- chunku wolności w dźwigającej się i odradzającej Polsce.

To też nasze motto na czele powiada, że dla narodu nie są niemożliwości, ale dodaje, że każdy obywatel ma uzgodnić swą duszę z obowiązkiem i posłannictwem narodu.

A więc całość Państwa, nasza Ojczyzna składając nam w Boże Narodzenie 1921 r. tyle cennych podarków, ma też pewne pod naszym adresem wymagania i życzenia.

Czego Polska domaga się od Pomorzan na gwiazdkę w tym roku?

Ojczyzna spodziewa się po Pomorzu, że:

1. Żyje się coraz ściślej odtąd z ideą państwową polską, i że ludność Pomorza z wyrozumieniem jeszcze większym odnosić się będzie do ewentualnych pozostałych jeszcze braków w administracji cywilnej i wojskowej Państwa dopomagając, co sił starczy Państwu i rezygnując nawet na korzyść całości z różnych egoizmów,

2. będzie się starało wżyć się więcej w psychologię przybывających w misji narodowej na Pomorzu z innych dzielnic braci i zlamie w tym roku z nimi szczerze opłatek miłości i braterstwa,

3. szanować będzie i poglądy odrębne od własnych i zdolności prawdziwie a nie urojone, ucząc się tego, co Pomorzu pod względem czystości języka i głębszej znajomości rodzimej kultury jeszcze brakuje,

4. wytrwa w dzielności swego zdrowego charakteru polskiego i będzie w swym gorącym patriotyzmie osłoną Polski od nawałnicy zewnętrznej i wewnętrznej na zachodnich kresach,

5. będzie stało na straży morza i wybrzeża polskiego i dopomoże narodowi do wzięcia się w ideologiczne posłannictwa na oceanach.

Ale, gdy już składamy sobie życzenia, to warto przypomnieć, że i Pomorzanie mają pewne prośby i życzenia pod adresem całości.

Pomorzanie życzą sobie w Boże Narodzenie 1921 r., by

1. cała Polska zechciała ich odtąd uważać za dobrych i szczerych Polaków, mimo, że może nie wszyscy władają czysto i bezbłędnie językiem polskim;

2. żywił miejscowy tak w województwie, jak poza-
niem w odnośniku do spraw niemieckich wzywać sze-
rzej w służbie państwowej, by wykorzystać znajomość
tła i duszy.

2. pozostawić Pomorzu charakter jego tak pod
względem religijnym jak wewnątrzpolitycznym nie
naginając go gwałtownie do poglądów, które gdzie
indziej dominują;

4. naród jeszcze więcej aniżeli dotąd poświęcił uwa-
gi i pracy oraz rząd krajowy wysiłków zagadnieniom
pomorskiego i utwierdził w ten sposób zachodnie i nad-
morskie kresy dla Ojczyzny;

5. rząd starał się pod względem gospodarczym
województwo pomorskie podnieść i ulżyć, o ile możno-
ści, ciężar drożyzny.

Na tem naturze nie kończą się dziś życzenia
Polski do Pomorza, i Pomorza pod adresem całości,
które tu ująć można tylko w formie ogólnikowej.

Kończymy refleksję nasze jednym życzeniem, które
powinni Pomorzanie składać w dniu wi-
gilii i Różego Narodzenia 1921 roku:

„Kochajmy się przede wszystkim my sami Polacy
z Pomorza, nie roztrwaniamy sił swych drogich na
tych kresach w walce ze sobą samymi, wyrzucmy po-
łowe naszych partyj lub nawet wszystkie poza nawias
naszego województwa pomorskiego i stwórzmy znowu
nasz stary, a dobry jednolity front polski na Pomorzu,
spełnimy najlepiej misję Pomorzanie na kresach i w
lonie Ojczyzny“.

Niechaj ten duch i sentyment będzie podarkiem
gwiazdkowym Pomorzanie w tym roku dla Polski.

A gdy w przyszłości każdy obywatel kraju pójdzie
za tym przykładem Pomorzanie, będziemy mogli pewne-
go szczęśliwego dnia z dumą i radością powtórzyć sło-
wa St. Szczepanowskiego umieszczone na czele tego
artykułu:

„Jakież mogą być niemożliwości dla na-
rodu jeżeli każdy jego obywatel wprzód uwzo-
ruje swoją duszę podług koniecznych wymagań
obowiązku i posłannictwa narodowego“.

Władysław Cieszyński.

Artykułu powyższego dla braku miejsca w gwiazdkowym nu-
merze zamieścić nie byliśmy w stanie. Korzystamy z noworocz-
nego, uważając życzenia za noworoczne.

Red. Dzienn. Chojn.

Młodzieży Polskiej na Rok Nowy.

Kiedy wieczorne zorze pogasną,
Płynęła postać łanami wioski —
W ubraniu wiejskiem, z żrenicą jasną,
Wiatr pieścił czule złote jej włoski.
I zachodziła do niskich chat —
Zwłaszcza gdzie dzieci większa gromada
I w usta nianiek, babek i matek
Ciekawe baśnie, legendy wkłada:
O Kasi, która w miesiącu świetle
Zmarłą matkę widzi na grobie,
Lub o Twardowskim, który na mietle
Na Łysą Górę wyjeżdża sobie.
Dziatwa słuchała z buzią otwartą...
Och! takich bajek posłuchać warto!!!

Za króla Stasia, gdy szła dziewica
Z chat wieśniaczych i od czeladzi
Aż do pałaców jasnie szlachcica
Tam polskiej bajce nie byli radzi,

Och! bo tam doszli do wielkiej ceny
Li Peraultowie i Lafontainy!
Ich Dagoberty, ich pióropusze
I ptiupusety i szapronrusze
Comtesse się krzywi i głośno sarka,
Gdy polska mowa w ucho zaleci —
Toć guwernantka, madam Szajcarka
W Fredów i Fonsów przechrzcila dzieci.
Wygnała — takie jej powołanie —
Polską legendę i baśń i nianię!

Płynęły lata... Ciężkie kajdany
Nałożył Polsce Prusak okrutny!
Prusak kulturą swoją pijany
Brutal, zaborca, bezwzględny butny!
Dziatwie zadawał srogie katusze,
By polskim dzieciom skraść polską duszę.
W takiej udreće płynęły lata...
W szkoleś nie słyszał polskiego słowa —
Wmawiała w polskie dziecko hakata,
Ze brzydka, śmieszna jest polska mowa.
Polska legenda szara, spłowiła —
Czytaj germańskie „Sagi i Mehry“
Tam cudnych podań starbnica cała,
Gdzie Niebelungi i Kyffhäuser —
Lub koboldowie, figlarze leśni...
Wtem... przebudzenie!... Cud!... Protest Wrześni!!!!

Młódz polskie książki kochać zaczyna...
Precz Kriemhild! Gudrun! Precz Meluzyna
Bo ileż piękniej, gdy Świtezianka
Płynie do strzelca jezior królewna...
Albo te skrzypki sieroty Janka
Z śpiewającego polskiego drewna!
Piękniejszy szepcą usta dziewczuszek,
Niż Aschenbrödel polski kupcuszek.
I znów wrócono do polskiej wróżki.
O Kraku czyta polska drużyna.
Barbarosowie! jacy wy mali
Gdy szczerbce w wrota nasz Chrobry wali.

I znowu bajka skrzydłata leci
Pod szare strzechy, do polskich dzieci,
Znów płyną leski, biją serduszką
Gdy gwarzy polska legenda-wrózka —
A dziatwa nasza znów śni zuchwale
O dawniej enocie, o przyszłej chwale!
Toruń. Cyryl Danielewski.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 30 grudnia 1921 r.

— **Z poczty.** W Nowy Rok urządowanie przy
okienkach i doręczanie przez listowych się nie odbywa.
— **Sprawa zamiany lub kupna majątku**
w Polsce. Wszystkim tym, którzy posiadają w Niem-
czech nieruchomości a zamierzają się ich wyzbyć bądź
to drogą sprzedaży, bądź to drogą zamiany, zwraca
okręgowy urząd ziemski w Poznaniu uwagę, że celem
uniknięcia późniejszych przykrości winni się postarać
o poprzednie zezwolenie okręgowego urzędu ziemskiego,
kierując swój wniosek przez miejscowego ks. proboszc-
za wzgl. władze konsularne polskie
— **Danina Państwowa.** Ostatni projekt o
daninie państwowej żąda ściągnięcia daniny także od
posiadanej gotówki (art. 3).

Każdy więc który posiada mk. 100 000.— i wię-
cej będzie musiał płacić daninę. Projekt o daninie
tej przewiduje ściągnięcia jej w taki sposób, że z góry
uniemożliwia zeznania nieprawdziwe.

Natomiast zamieszczają art. 3 tego projektu jeden
wyjątek gdzie gotówka nie będzie podle-
gała daninie, a mianowicie ta gotówka, która
znajduje się w instytucjach finansowych, jak w Kasach
Oszczędności itp. Zatem złożywszy gotówkę Twą do
Kas Oszczędności w Chojnicach jesteś wolny od
obowiązku płacenia daniny od gotówki,
a prócz tego płaci Tobie Kasa Oszczędności 3—5 proc.
za złożone w niej kapitały.

Przepis, zwalniający w tym wypadku posiadacza
gotówki od daniny, ma to na celu, aby pieniąż sku-
pił się w instytucjach finansowych — w Kasach
Oszczędności, które lokowane nierzadko kapitały obra-
cają na uprzemysłowienie kraju, przyczyniają się więc
do pomnożenia dóbr ekonomicznych Polski — a tem
samem do podniesienia naszej waluty.

Cóż więc Tobie czynić należy?

Wybór łatwy!

Oddaj pieniądze Twe do Kasy Oszczędności, a
będziesz nie tylko wolny od płacenia daniny od gotówki,
ale zyskasz procent za złożone kapitały. Pieniąż
Twe przyczynia się do odbudowy gospodarki krajowej,
a tem samem do naprawy naszej marki polskiej.

Śliwiczki, pow. tucholski. (Kradzież). W nocy
z dnia 21. na 22. bm. skradziono ze stajni p. Taleście
z Lasków pow. świeckiego jedną świnię ważącą około
3 ctr. Poszkodowany liczy straty około 45 tysięcy
marek. Poszukiwania są w biegu. — W ostatnich
dniach wybiegły p. Janowi Warczakowi z Śliwiczek ze
stajni dwie dobre kozy, z których jedna powróciła,
a druga stała się ofiarą niegodnych sprawców. — Przed
kilku dniami włamano się do składu p. Szczepańskiego
w Czersku i skradziono większą ilość towarów. Zło-
dzieje znikli bez śladu.

Szumilowo, pow. grudz. (Miłe stosunki szkolne).
Aby dzieciom swych robotników gwiazdkę urządzić,
złożyli dzież. domen pp. Sobociński, Leupold i Wy-
ganowski 15 000 mk. w gotówce; dalsze 5000 marek
złożył p. nauczyciel i dzieci. „Gwiazdka“ pamiętała
przede wszystkim o nauce i oświeceniu, bo złożyła pod
choinkę książek i tablic za 18 000 mk., oprócz tego
kilka koszyków jabłek i pierników, które ofiarowała p.
Sobocińska. Nadmieniam, że na kurs dokształcający
w Sz. uczęszcza wieczorem około 50 pozaszkolnych
dzieci, ludzi dominialnych; rada szkolna postarała się
o światło i opał i — żeby pana nauczyciela do dal-
szej zachęcić pracy, przeprowadza remont jego szkoły
z nakładem 200 000 mk. Bravo Szumilowo!

Brodnica. (Skazanie p. burmistrza lidzbar-
skiego). Dawniejszego burmistrza lidzbarskiego p. O-
sorowskiego skazała Izba karna na rok i 14 dni
więzienia za sprzeniewierzenie, którego dopuścił się
jako kierownik spółki spożywczej „Zgoda“ w Lidz-
barku. Rozprawa wykazała ciemną stronę naszych
stosunków. O. gospodarował wschładnie, nie dopusz-
czając Zarządu ani Rady Nadzorczej ani do kontroli
ani też do Kasy. Mając zaufanie kół robotniczych
(sam był robotnik) a nie mając pojęcia ani o książ-
kowości ani o prowadzeniu interesu, przegospodarował
w 2 miesiącach pół miliona marek, nie umiając się z
nich wyliczyć. Książkowość spółki „Zgoda“ uragała
wszelkim pojęciom o prawie i zasadach kupieckich.
Biedni robotnicy, którzy takich mają prowodyrów.

Ostrzegamy przed lichemi naśladownictwami!

Prawdziwy oryginalny

ŻUPAN — król likierów

— z owoców leśnych. —
Prawdziwa oryginalna

NASTOJKA — królowa likierów

z owoców ogrodowych.

B. KASPROWICZ W GNIEŹNIE

ODDZIAŁ W POZNANIU

ULICA 27. GRUDNIA L. 10.

:-: Lasy do wycięcia :-:

nadające się do belek
i drągów telegraficznych
kupuje każdego czasu za gotówkę

Oswald Werner, Chojnice

Dworcowa 72

telef. 290.

Baczność.

Polecam mój skład mąki
cena: funt rżanej 65,— mk.
„ pszennej 115,— „

Kiełbasy czyste wieprzowe 250,—
selter i limonady na butele o
5 marek tanej ja konkurencja.
Dostarczam też dla oberżystów
na okolicę, mam własną fabrykę
wód minyralnych.

Plotr. Lewandowski, CHOJNICE,
Młynska 10. Tel. 195.

PAPA DACHOWA

wyrób przedwojenny,

**I-a Smoła kamienna, I-a Klej masowy,
— lepik smołowy, —**

oddaje w większych i mniejszych ilościach
— — po przystępnych cenach. — —

**Wisniewski i S-ka, Chojnice,
FABR. PAPY DACHOWEJ I. SMOŁOWCÓW.**

Na dzień prania polecam:

Kamień mydłany, proszek do
prania, mydła, środki prze-
ciw plamom, króchmal, bo-
raks modre do bielizny, klo-
rek, wyjórki mydłany i
:: mączkę kartoflaną. ::
Drogerja pod ORŁEM,
Aleksy Wojnowski.

Dubeltówka

dobrze utrzymana i inne

strzelby

do sprzedania

„Informator“, Dworcowa 1.

Materiały

do farbowania,

jakoteż wełniane i bawełniane
kordry, wyblakłą odzież przy-
muje

Pralnia EDELWEIS,

Chojnice,

właśc. Th. P. Wirkus.

Zabawa kolejarzy

odbędzie się w nowy Rok na
sali p. Januszewskiego o godz.
6 wieczorem. O liczny udział
prosi

Zarząd.

Szanownym moim Gościom, Przyjaciołom
i Druhom

„Dosiego”!

Czesław Kiczka.

Mojej Szanownej Klienteli życzy

szczęśliwego i pomyślnego
Nowego Roku!

Alojzy Łyczywek.

Wszystkim moim Szanownym Odbiorcom
i Przyjaciołom życzy

szczęśliwego Nowego Roku!

Bronisław Jasnoch,
J. Rohde Następca.

Wszystkim Dostawcom, Odbiorcom
i Przyjaciołom

życzymy

„Dosiego Roku”!

CERES T. z o. p. BRUSY,
Filla Chojnice.

Szanownej mej Klienteli oraz Przyjaciołom
i Znajomym ślę na tej drodze

najserdeczniejsze życzenia
Nowego Roku!

H. Stroiński,
Dom Handlowo-Przemysłowy, CHOJNICE.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Zwolennikom,
Władzom naszym Polskim
oraz
Wydawcy pisma naszego
jak najserdeczniejsze życzenia

szczęśliwego Nowego Roku!

składają

Wydawnictwo i Redakcja
Dzien. Chojnickiego.

Szanownej Naszej Klienteli

buźnych urodzai i złotych żniw
w Szczęśliwym Nowym Roku!

Pomorski Dom Rolniczy

T. z o. p.

Stanisław Dolata.

Na wielostronne życzenie Szanownej Klienteli
otwieram z dniem

1 stycznia 1922

specjalne Atelier

dla eleganckich sukien balowych
towarzyskich i promenadowych.

Kierownictwo spoczywa w rękach pierwszo-
rzędnej dyrektorki, która dłuższy czas w wiedeńskich
i warszawskich domach czynną była.

Oprócz tego polecam moje atelier dla angielskich
i francuskich kostiumów i płaszczy.

Oddział eleganckiej garderoby męskiej podług
miary.

Odznaki wojskowe. — Mundury.

Z poważaniem

Otto Weiland, salon mód,
Dworcowa 10.

Zakupujemy

po cenach najwyższych

zboże wszelkiego rodzaju

ziemniaki jadalne i fabryczne

wełnę, nasion, g. d.

Pomorski

Dom Rolniczy

T. z o. p.

Tel. 273.

CHOJNICE.

Tel. 273.

Spółka Naftowa

T. z ogr. por.

Toruń

Tel. 399

Kopernika 30

poleca

benzynę
oliwy

smary, tłuszcze, naftę, ropę i. t. d.

Reprezentanci i agenci na całe Pomorze poszukiwani
przy wysokiej prowizji.

Obwieszczenie.

Według § 17 ustawy o podat-
ku obrotowym z dnia 26. lipca
1918 jest każda osoba, samo-
dzielnie wykonująca procedu-
rową czynność zobowiązana,
złożyć w przeciągu miesiąca po
upływie roku kalendarzowego
dokładne zestawienie rocznej
kwoty tego obrotu w ubieg-
łym roku kalendarzowym.

Tutejszy przemysłowiec
wzywany unięszem, odnośną
deklarację podatku obrotowego
złożyć odc najpóźniej do 1.
lutego do magistratu — pokój
14. Tam można także prze-
pisać formularze, do sporzą-
dzenia owej deklaracji. Informacji udzielamy
Chojnice, dnia 28. 12. 1921.
Magistrat.

Licytacja.

W dniu 2. 1. 22. o godz. 11-tej
przed poł. odbędzie się sprzedaż

1 konia

u pana Kaschitzkiego ul.
Człuchowska 43.

Urząd Celný, Czajkowski.

DROBNE ZELASTWO

dla kolejek wazkotowych i nor-
malnotowych jak to:

lasze, szruby do

lasz, haki szyno-
we, szruby do szyn

:: (Tirifaonds), ::

żabki, szruby do

:: : żabek, :: :

oprócz tego:

metal biały do ło-
żysk, łożyska, pod-

: kłady drzewne, :

dla wazko — i normalnotowych
kolei z zapasów korzystnie
dostarcza.

Smoschewer i Ska. t. z. o. p.,
Bydgoszcz.

Rytel, pow. Chojnice (Pom.) jest

wiejska kuźnia

od 1. kwietnia 1922 r. z pomiesz-
kaniem i ogrodem do wydzier-
żawienia. Zgłoszenia przymuje
sołtys Gminy Rytel.

Państw. Nadleśnictwo

Chociński Młyn.

Sprzedaż drzewa

opałowego.

W czwartek, dnia 5. 1. 22. r.
o godz. 11-tej przed południem
odbędzie się w drodze ustnego
przetargu, publicznie sprzedaż
— drzewa opałowego, —
a mianowicie: z rewirów Zychce
i Chociński Młyn, około 350 mp.
na sali p. Chyrkowskiego w
Konarzynie pow. Chojnice.

Pokłady z drzewa

każdej wielkości dla wąskiej
i normalnej szerokości toru
korzystnie natychmiast do
nabywania.

Smoschewer & Co., T. z o. p.
Bydgoszcz, Dworcowa 31b.

Kupuję

włosy końskie,

i wyrabiam
z nich szczotki.

B. Falk, wyrób szczotek
Chojnice, Młyńska 14.